



Blagosławieństwo piszącym gazety katolickie i czytającym. Pisać takie gazety to apostołstwo, czytać, to poznawać prawdę. (Treść słów Papięzy PIUSA K. LEONAXII)

Nr. 83. | Wychodzi we Wtorek i Piątek. | Bytom-Rozbark, 22. Października 1886. | Za ogłoszenia płaci się 20 fen. | Rok XIX.
Cena kwartalna 1 M. (70 cent.) | od miejsca wiersza drobnego.

Pani Gadulka.

(2) (Ciąg dalszy).

„Oczy jesteś chory?” zapytał lekarz, zmierzyszy od stóp do głowy czerstwą postawę służącego.

„Nie dla mnie”, odparł smutnie sługa, „tylko dla mój nieszczęśliwej ciotki, handlarki wiktuałów. Przyprowadziłem ją z sobą, aby pan doktor, w razie gdyby nam swój rady nie mógł naprzód udzielić, był w stanie ją zaraz zbadać.”

„Na co cierpi?” zapytał Uzdrowiński.

„Cierpi na szal?” odparł służący. „Od blisko czterech tygodni nie jest już z nią do wytrzymania. Przed około trzema miesiącami miała nieszczęście, że ją jakiś łajdak okradł, wzięwszy jej wanieńkę masła z osiemdziesiąt sztukami, wartości 56 marek, i tej straty nie może zapomnieć, bo jest bardzo łakoma. Dłuższy czas była smutną, potem zwadliwą i unosiła się gniewem; wszystkich ludzi uważa za złodziei, nawet starego poczciwego bakalarza posadza o kradzież masła. A dla zabezpieczenia swój własności, kupiła sobie stary pistolet, który dała naładować myśliwcykowi, ten jednak był o tyle ostróżnym, że wprzód kulę, a potem proch w lufę włożył. Od kilku tygodni stan jej znów się pogorszył. Teraz każdego człowieka, którego się jej uda złapać, zaczepia i żąda od niego zapłacenia 56 marek za skradzione masło. Jej krewni mieli przez to już bardzo wiele nieprzyjemności i postanowili, niech kosztuje co chce, oddać ją pod opiekę lekarską, ażeby całkiem nie zwaryowała, i gdzie ognia nie podłożyła, albo kogo zabiła. Jeżeli pan doktor, któremu nasze zaufanie powierzyliśmy, zechce ją wziąć w lekarską opiekę, z największą chęcią chcemy krewni wszystko zapłacić.”

„Hm,” mniemał lekarz, „jest to ciekawy przypadek obłąkania; a pacjentkę z sobą przyprowadziłeś?”

„Tak jest, czeka w przedsionku. Czy mogę ją zawołać?”

„Owszem, niech ona tu przyjdzie,” rozkazał Uzdrowiński. „Zbadam jej stan, a ty się tymczasem zatrzymaj w przedpokoju, bo twoja obecność mogłaby mi przytem przeszkadzać.”

„Jak łaskawy pan doktor rozkaże,” rzekł sługa. „Więc spieszę, aby moją nieszczęśliwą ciotkę tu wprowadzić. Daj Boże, żeby się udało panu doktorowi przywrócić jej zdrowy rozum ludzki.”

Służący opuszczył pokój i poszedł do przedsionka, gdzie zastał panią Gadulską, siedzącą na wanieńce, i niecierpliwie na niego czekującą.

Gdzie tak długo bawicie?” zapytała gniewliwie handlarka. „Ja muszę przecież spieszyc na powrót do mego kramu.”

„Mój pan jest bardzo dziwny człowiek,” od-

parł sługa, „szczególnie w rzeczach pieniężnych. Dziesięć razy dał sobie masło wasze opisywać, a potem chciał jeszcze 5 fenygów na kawałku utargować. Lecz go ofuknąłem, mówiąc: czy pan doktor myśli, że poczciwa kobieta, która w przedsionku czeka, swoje masło ukradła? Zmówiłem go za 56 marek i basta, już ani fenyg taniej nie będzie.”

„Słusznie tak!” odrzekła maślarka, skrzywiwszy swą szeroką twarz w zadawalniącym uśmiechu. „Lepiej masło w wodę rzucić, jak takiemu sknerze choć jeden fenyg spuścić. A gdzie są pieniądze, mój przyjacielu?”

„Wyplaci wam je sam doktor, tylko wnijdźcie do tego pokoju,” odrzekł sługa, otwierając drzwi. „Postawcie tymczasem tutaj wanieńkę z masłem, a ja was do pana zaprowadzę.”

Sługa otworzywszy drzwi do pokoju lekarza, zawołał: „Panie doktorze, maślarka!”

„Niechaj wnijdzie!” zawołał Uzdrowiński.

Pani Gadulska postawiła ciężką wannę, i weszła do pokoju, którego drzwi sługa uprzejmie za nią zamknął.

„No, jak się powodzi, dotra kobietko?” zapytał dobrodusznie lekarz Uzdrowiński. „Czy nie zajmiecie miejsca?”

„Dziękuję bardzo, ja siedzę cały dzień,” odpowiedziała pani Gadulka. „Jak mi się powodzi? To trzeba przy dzisiejszych złych czasach za wszystko Bogu dziękować!”

„Wy jesteście handlarką masła?”

„Tak jest! Lecz handluję także serem, jajami, jarzyną, owccem, powidłami śliwkowymi, chlebem i innymi rzeczami.”

„Masło jest teraz zapewne bardzo drogie?”

„Ej, cóż do katal! Na wanieńce z osiemdziesiąt sztukami masła, które panu sprzedałam za 56 marek, zarobię ledwie na sól.”

„Tak? Oto się przecież tak bardzo nie potrzebujecie troszczyć. Pieniądze człowieka nie uszczęśliwią; główną rzeczą jest zdrowie.”

„Tego mi nie brak, panie doktorze, i tak długo, dopóki mi zdrowie służy, uważam pieniądze za główną rzecz. Lecz ja nie mam wiele czasu, dla tego proszę o zapłatę.”

„Waszą zapłatę? Z pewnością mówicie o 56 markach za wanieńkę masła, dobra kobietko?”

„Tak jest panie doktorze — zgadza się, jak rachunek u żyda.”

„Jest to bezwątpienia ciężko zapomnieć szkody, lecz widząc, że się sprawa nie da inaczéj zmienić, trzeba się poddać losowi. To się znów w inny sposób wynagrodzi.”

„Pan doktor ma słuszość, i dostanie masło jakiego może sam turecki pasza lepszego nie spożywa. Ponieważ cena masła jest droga, dla tego tylko bogaci ludzie mogą go kupować.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Dzieje dzisiejsze Kościoła.

— Tysiącsześcietletni jubileusz. W Kolonii, w parafii św. Gereona, wielkie poczynili przygotowania na obchód 1600-letniej rocznicy męczeństwa św. Gereona i jego współmęczenników. Uroczystość ta rozpoczęła się dnia 10 go bm. i trwała przez kilka dni następnych. W r. 286 po narodzeniu Chrystusa cesarz Maksymilian udał się na wyprawę wojenną do Gallii; w armii jego znajdował się legion, złożony z chrześcijan z Tebaidy, w Górnym Egipcie, gdzie już dawno chrześcijaństwo przyjęto. Przybywszy do Agaunum w Szwajcaryi, rozkazał cesarz, aby złożono ofiarę bożkom, celem szczęśliwego skutku wojny. Chrzęścianie nie chcieli wziąć udziału w obrzędach pogańskich; z tego powodu kazał okrutny wódz naczelny zdziatkować cały legion. Poległ tedy przywódzca chrześcijan Maurycy. Resztę pozostałego legionu porozdzielano i zostawiono w rzymskich kwaterach w Tryecie, w Bonn i Kolonii i jeszcze w tym samym roku wymordowano żołnierzy okrutnie za to, że stali wiernie przy swój św. wierze. W Kolonii św. Gereon wraz z 318 towarzyszami poniósł śmierć męczeńską, a w miejscu, gdzie spoczęły zwłoki tego świętego i towarzyszy zbudowano wspaniały kościół pod jego wezwaniem.

— Biskupi portugalscy napisali do Ojca św. dziękując mu za ugodę, jaką zawarł ze rządem portugalskim w sprawach Kościoła w Indyach.

— Ze rządem w Czarnogórze (obok Bosnii i Hercegowiny) także Stolica Apostolska zawarła ugodę na korzyść Kościoła katolickiego.

— W Rosyi znów zabrano katolikom kościoły i zamieniono go na cerkiew moskiewską. Tak w Rosyi chcą, aby był jeden car, jedna religia, jeden język, aby wszyscy obywatele stali przed rządem jak żołnierze w szeregu, w jednych szatach, pod jedną komendą, aby się nie ruszali bez pozwolenia. Takie państwo nazywa się militarne (wojskowe), policyjne, absolutystyczne. W takim państwie rządzi duch pogański, a nie chrześcijański, bo chrześcijaństwo szanuje wolność, sumienie i przekonanie każdego obywatela.

— Biskupi amerykańscy poprosili Ojca św., aby we Waszyngtonie urządził biskupstwo. Waszyngton jest miastem nazwanem mianem założyciela stanów zjednoczonych Ameryki północnej; on oswobodził Amerykę od niewoli angielskiej. W tem mieście zgromadza się sejm amerykański i tu mieszka prezydent. Dla tego biskupi chcieliby uszanować to miejsce i mieć tu osobnego biskupa.

— We Włoszech jest wprawdzie król, lecz dostał on się do Rzymu za pomocą rewolucyi i ciągle jeszcze zależy od rewolucjonistów. Król panuje, lecz rewolucyoniści rządzą. Wypędzą oni króla, lecz wpięć jeszcze chcą wypędzić Ojca ś. W ostatnich czasach rewolucyoniści znów o tem głośnieją gadają na zgromadzeniach i we związkach rewolucyjnych i pismach tego rodzaju. Najszybsze rzeczy wygadują i piszą przeciw religii, księżom, Ojcu św. Rząd i policja na wszystko pozwalają. Dla tego Ojciec św. wydał list do wszystkich rządów, wykazując jakie niebezpieczeństwo mu grozi, że go chcą wypędzić, a mieszkanię papieży, watykan, zburzyć.

Wiadomości z całego świata.

Berlin uczcił w Poniedziałek 18 bm. wywieszeniem licznych flag 55-tą rocznicę urodzin następcy tronu bawiaącego obecnie we Włoszech.

— Monasterska regencya królewska rozesała do lokalnych inspektorów szkolnych, proboszczów i administratorów parafii rozporządzenie zakazujące używania dzieci szkolnych do służenia do Mszy św. lub do innych czynności kościelnych w czasie przeznaczonym do nauki szkolnej.

— W Poznaniu, gdzie wielka walka o ziemię pomiędzy Polakami a Niemcami, jest wielkich pańskich właścicieli ziemi Polaków 649, a niemieckich 1010. W rękę polskich znajduje się 600,000 hektarów ziemi, a w rękę niemieckich 750,000 hektarów. Połowa panów polskich jeszcze będzie musiała sprzedać swoje grunta, reszta się utrzyma, włościanie się zapewne po większej części utrzymają. Będzie więc Niemców w Poznaniu, lecz nie zostanie zniemczono, bo lud zostanie polskim w domu. A dom rodzicielski to grunt. Skoro rodzice w serce dziecka wszczepią miłość do języka ojczystego i do rodu swego, to chociaż dziecko przejdzie szkoły niemieckie i będzie musiało używać języka obcego w sprawach urzędowych, to jednak dla siebie, dla dzieci, dla swych współbraci zachowa swój język i miłość swego rodu.

Kilkadzieściu panów polskich założyło bank na 3 miliony marek, aby utrzymać ziemię w polskich rękach. Będą kupowali na substatach, wydierżawiali, parcelowali, pożyczali, o pożyczki się starali. Członkiem banku może być każdy kto kupi akcję za 1000 mk. Pieniądze będą tylko do pewnych interesów użyte, aby nie zaginęły i aby procent przyniosły.

Polacy powinni taki związek założyć jak żydzi, którzy mają „alians izraelicki“. Do tego aliansu należą wszyscy, bogaty daje wiele, ubogi mało. Alians pieniędzmi i radą pomaga interesom żydów i broni ich na całym świecie. Polacy mogliby wziąć całkiem te same statuta jakie ma alians żydowski.

Austria ma dziś rząd sprawiedliwy dla wszystkich, który szanuje języki ojczyste wszystkich narodowości mieszkających w Austrii. Obywatelami austriackimi są wszyscy, lecz jedni są narodowości niemieckiej, drudzy polskiej, inni węgierskiej, inni czeskiej, słowackiej i t. d. Rząd powiada: miejcie każdy swoją narodowość i swój język ojczysty w szkołach, urzędach gminy i powiatu i prowincji, i wypełniajcie obowiązki obywateli zarówno, a będzie zgoda. Przez taką sprawiedliwość są wszyscy przywiązani do rządu i są najlepszymi obywatelami austriackimi. Właśnie znowu rząd postanowił, aby w Czechach w sądach język czeski miał we wskiem takie prawa jak niemiecki. Jest tam dosyć sędziów czeskich albo umających po czesku.

— Cholera we Węgrzech od niejakiego czasu osłabła, lecz według najnowszych wiadomości z Pesztu, na nowo się wzmogła tak, że w jednym dniu, 16. tm. znów 46 osób zachorowało, a 17 umarło na tę straszną zarazę.

— Na drodze z Wörgl do Salzburga zapadł się most kolei żelaznej wynoszący 20 metrów długości, a to w chwili przejazdu pociągu towarowego. 15 wagonów runęło. Trzy osoby ze służby pociągowej odniosły, jak się zdaje lekkie rany. W tylnych wozach znajdowali się żołnierze, którzy nie doznali żadnego szwanku.

W Rosji są po największej części protestanci narodowości niemieckiej, i uczyli się religii w języku ojczystym niemieckim, jak Bóg przykazał. Teraz rząd rozkazał, aby udzielano naukę religii protestantom w języku rosyjskim. Skoro się Niemcy skarżą na to, to im Moskale powiadają, że w innych krajach też dzieci muszą się uczyć religii nie w języku swym ojczystym, lecz w obcym.

Bułgaria ciągle zajmuje najwięcej cały świat. Mały to kraj lecz może się wielkie mocarstwa oń pobija, a przynajmniej z powodu jego. Nie tylko o Bułgarię chodzi, lecz o to, czy Moskałem zostanie otwarta droga do Konstantynopola i do najwyższej potęgi. Napoleon I. przepowiedział, że cały świat stanie się kozackim, t. j. że cały świat będzie pod panowaniem moskiewskim. Ten czas zbliża się, jak się zdaje. Anglia i Niemcy nie chcą się wdać we wojnę z Moskałem, aby mu zagrozić drogę do Bułgarii i do Carogrodu. Austria sama nie śmie się wdać we wojnę z Rosją, a więc Moskale wezmą Bułgarię jak swoją. — Posłowie, którzy mają wybrać nowego księcia bułgarskiego, zbiorą się niezadługo. Będą musieli wybrać człowieka, który będzie służył Rosji, bo taką mają Bułgarzy ugodę, że nie może nikt być u nich księciem, kto się nie podobą mocarstwom wielkim. Wysłannik rosyjski, generał Kaulbars, podburza ciągle lud bułgarski, inne mocarstwa pozwalają na to, czegoby u siebie nie cierpiały.

Włochy nie wiele znaczą we wojnie, bo liche u nich gospodarstwo, liche wojsko i okręta, pieniędzy nie, kraj zubożały, ludzie lichego ducha i serca. Mimo to różne mocarstwa starają się o przyjaźń włoską. Wszyscy czują, że wnet przyjdzie do wielkiej wojny, w której głównie o to będzie chodziło, po której stronie więcej będzie stało. Czy Francji, czy Rosji, czy Niemcom, czy Anglikom przydadzą się we wojnie choć takie Włochy, już dla tego, ponieważ są dobrze położone, naokoło mają morza, można u nich odpocząć, z ich portów można się łatwo dostać na wszystkie strony. Włosi chcą temu pomóć, kto im da najwięcej, a chcą dla siebie niektóre okolice włoskie należące do Austrii i Szwajcaryi.

— Ojciec św. nadał księciu czarnogórskiemu wielki krzyż orderu Piusa IX., a jego ministrowi spraw zagranicznych, wielki krzyż orderu św. Grzegorza.

Ameryka. Obywatele tutajsi są tak wolni, jak w żadnym kraju świata, a jednak nihilisci i socjaliści mniej tu mogą zrobić, aniżeli w innych krajach, w których policja śledzi niemal każdy krok obywateli. Nihilisci i socjaliści wynoszą się napowrót do Europy, bo w Ameryce mało kto ich słucha, każdy prawie obywatel jest kontent z praw amerykańskich i czuwa nad porządkiem w kraju. Wolność jest wielka, komu w granicach tej wolności jest ciasno, ten nie chce wolności, lecz samowoli. Dla tego nihilistów ostro ukarano, bo głównych na śmierć skazano. Jak wielka jest wolność pisania (prasy) w Ameryce, widać z tego, że gazety nihilistyczne nazywają sędziów przysięgłych katami, innych sędziów rabusiami. Nikomu się nie śni tym gazetom wytaczać procesu, bo rozsądni ludzie bez tego potępią nihilistów, a procesem dopieroby nadano tymże znaczenia. Im mocniejszy rząd i państwo, tym więcej dają wolności obywatelom. Rząd, który gwałtem zamyka gębę obywatelom, który karze tych, którzy mają inne zdanie i przekonanie aniżeli rządowcy, taki rząd i takie państwo jest duchem słabe, szkodzi krajowi, sprowadza przedź czy później na kraj nieszczęścia i psuje ducha w kraju, robi ludzi bez charakteru. Najlepszym przykładem takiego rządu i państwa jest Rosja, mocna siłą bagietów i knuta, lecz słaba sprawiedliwością, cnotą, duchem, słaba rozsądnymi prawami i urzędnikami bez honoru i wyższych przymiotów.

Obywatele amerykańscy sami sobie ułożyli konstytucję, czyli prawa główne dla kraju, sami sobie obierają prezydenta i posłów, którzy czuwają nad utrzymaniem i wykonaniem konstytucji i prawa, lecz też nie śmia naruszyć i zmienić konstytucji. Prezydent i poseł, któryby chciał działać przeciw konstytucji zarazby został przez lud oddalony z urzędu. Obywatele amerykańscy wogóle są rozsądni i sami się rządzą w gminie, a rząd tylko ogólne sprawy prowadzi np. wojskowe, pocztowe, zagraniczne. Obywatele sami dbają o porządek, o dobro kraju, które jest ich własnym dobrem. Amerykanin jest dumny ze swęj wolności i spogląda na obywateli innych krajów, jak na niewolników i niedojrzałych ludzi.

Z bliższych stron.

Rozbark. We Wtorek 19 bm. stał przed sądem ławniczym w Bytomiu redaktor „Katolika“, p. Zborek, oskarżony przez Szymaliną z Piaśników za obrazę, jakiej się dopatrzyła w wierszu umieszczonym pomiędzy rozmaitościami „Katolika“ nr. 57. pod napisem „Troskliwa matka“. Ponieważ p. Zborek nie chciał wydać autora tego wiersza, więc go sąd skazał na 20 marek kary, poniesienie kosztów sądowych i publikacją wyroku.

— Od inwalidów knapszaftowych żądają fabryki poświadczenia policyjnego, że żyją, i dopiero inwalida dostanie swoją pensję, skoro przyniesie poświadczenie. Ludzie boją się tych kartek i myślą, że to jaki podstęp (chytka), bo mówią: górnicy i hutnicy stracili prawa korporacyjne, prawa swego stanu, stali się zwykłymi najemnikami na dzienną pracę, nie tworzą stanu górników i hutników, każdej chwili bez wszystkiego mogą tracić robotę; musieli się nieraz podpisywać, a za niektórym podpisowaniem było czasem gorzej. Dla tego dziś stracili zaufanie, i nie chcą nie podpisywać.

W świadectwach policyjnych, że robotnik żyje, jeszcze nie ma nic złego, lecz fabryka nie ma prawa, żądać tych świadectw, ponieważ w statutach knapszaftowych, ani w żadnym prawie nie o tem nie stoi. Robotnicy inwalidzi mają trud przy wydawaniu świadectw, czy jakie koszta będą za papier i druk świadectw, tego nie wiedzieć. Urzędnicy powinni ludziom w dobroci i miłości wytłómaczyć, o co tu chodzi, toby ludzie nie mieli strachu; nakazać a nie powiedzieć dla czego, to nie należy. Gdyby się panowie i urzędnicy obchodzili z robotnikami po ojcowsku, po bratersku, według chrześcijańskiej miłości, toby i robotnicy

byli innymi dla panów i urzędników. Z góry musi iść wszystko dobre, i przykład i początek dobrego.

— Rekruci zapisani do 6 korpusu armii zostaną 6 i 7. Listopada zaciągnięci.

— Kosztów rewizji szkoły nie jest zobowiązana gmina zwracać inspektorowi powiatowemu. Tak zawyrokowano w najwyższej instancji. Pewien duchowny ewangelicki zwiedził szkołę i żądał od gminy zwrotu kosztów podróży, ale z wnioskiem nie przeszedł, gdyż żaden rewizor szkół, czy parafialny, czy też powiatowy, podług zdania najwyższej instancji, w której tę sprawę rozpatrywano, nie ma prawa żądać od gminy zwrotu kosztów podróży.

Królewska Huta. Zgromadzenie robotników zeszłej Niedzieli zostało przez policję rozwiązane, nim się skończyło. K. Radziejewski dowodził w mowie, że na biedę społeczną nie pomoże ani liberalizm, ani socjalizm, lecz jedynie zasady i duch chrześcijański, bo też główną przyczyną złego na świecie jest, że się ludzkość oddaliła od chrześcijaństwa. Uspakał robotników, że przyjdą lepsze czasy, ponieważ sprawami społecznymi wszyscy się trudnią, czy chcą czy nie chcą. Pełno o nich w gazetach, księgach, zgromadzeniach uczonych ludzi, sejmach. Czasem sprawy społeczne przypominają się w sposób nieprzyjemny, n. p. w Belgii niedawno, gdzie robotnicy spórkowali i nawet burzyli fabryki, co jest potępienia godne. To dobrego jedynie wynikło w tym kraju, że teraz wszyscy gruntownie radzą nad sprawami społecznymi i że starszą się takowe naprawić. Urzędnik policyjny, który był przy boku inspektora policyjnego, jako tłumacz, może nie dobrze zrozumiał sprawę, zdawało mu się, jakoby chwalono postępowanie robotników w Belgii. Właśnie przeciwnie się stało. Skoro „na biedę społeczną podaje się jako jedyne leki te, które są w aptece chrześcijaństwa, skoro się powiada, że robotnicy przysliby z deszczu pod rynną, gdyby socjalizm wziął górę“, to nie chcieli się, ale gani spórki i gwałty ze strony robotników.

Chorzów. O rozstrzeleniu „Czytelnia“ nie myślijmy. Kiedyż mamy się jednoczyć, podawać sobie ręce, abyśmy stali mocno, jeżeli nie teraz? Czy nie potrzebna obrona i ochrona języka ojczystego? Czy nie potrzeba miłości, zgody i jedności. Hańba żołnierzowi, który składa broń podczas walki! Patrzymy na innych, ile to mają związków różnych, wielkich i małych, ku nauce, zabawie i różnym celom. W wspólnych siłach moc ludu! Zamiast się rozejść, podajmy sobie silniej dłonie bratnie!

W Laurahucie skonfiskowano na targu zamiejscowemu handlarzowi cały wóz śliwek zgnitych, które ludziom sprzedawał.

Trynek p. Gliwicami. Ze smutkiem dowiedzieliśmy się, że nasz czcigodny k. kapelan Kolbe opuszcza nas, idąc jako proboszcz do parafii ligockiej przy Biale. Gdy po odprawieniu nabożeństwa dziękczynnego za żniwa, przemówił do nas, że mamy B. gu dziękować za zebrane plony i używać ich na pożytek cielesny i duszny, dołączając także na pożegnanie się z nami kilka słów, dziękując nam za nasze przywiązanie do siebie, to ani jedno oko nie pozostało suche. Przyjmij także i od nas czcigodny kapłanie dzięki za Twe trudy i mozoly podjęte około zbawienia dusz naszych; niechaj Cię Pań Bóg raczy wspierać na siłach w winnicy Pańskiej. Mamy mocną nadzieję, że w nowęj Twęj parafii wnet zjednasz sobie serca wszystkich owieczek pieczy Twęj powierzonych, że Cię tak czcili i szanowali będą jak tutaj.

Toszek. Robotnik Karol Borucki ze Starego Zabrze, na transporcie do tutejszego domu robotniczego uciekł w drodze z dworca do miasta transportującemu go dozórcy.

W Rozwadzu powstała pomiędzy małżonkami cieśli Materli kłótnia, a nareszcie bitwa, przymem mąż tak długo i silnie żonę bił, aż niewyżyta na ziemi została. Sąsiedzi nie zdołali z ratunkiem przybyć, bo drzwi były zamknięte, a gdy je gwałtem wyłamali zastali żonę nieżywą na ziemi, a Materle również w kałuży krwi leżącego, mąż bowiem po zabiciu żony poderzwał sobie brzytwą gardło.

Rybnik. Jeden z parobków dworskich w Gortardowie tak sobie zasmakował w gormałce tamtejszej karzany, że w przeciągu pół godziny wypił półtora litra tej trucizny. Wyszedłszy na dwór zrobiło mu się źle, kamraci jego odprowadzili go aż do dworskiej owcarni, gdzie go później w kurczach leżącego znaleziono. Przywołany lekarz nie był w stanie go ratować i na drugi dzień wyzionął ducha. Smutny ten wypadek powinienby być najlepszą przestrożą dla innych i wstrzymać ich od nadmiernego używania tego zabójczego trunku.

Kluze p. Strzelcach. Dzięki Bogu mamy tu ksiązkę, dzielnego kaznodzieję, który jako prawdziwy kapłan dba o duszne zbawienie swych parafian karci surowo występki i napomina do prawdziwej pobożności. Daj Boże, żeby Ci się udało, czcigodny kapłanie, jak najrychlej wytepić do

szczętu wszelkie przywary grzechowe ze serc nie-
których jeszcze parafian, którzy złych nalegów
swych dotąd nie porzucili i martwią nie tylko
Twe czule serce, lecz i wszystkich innych para-
fian dbałych o chwałę Boską i baczących na Twe
nauki zbawienne.

Z Jastrzębia. Na korespondencją w nr. 76.
„Katolika“ z Jastrzębia odpowiadamy, że ów mło-
dzień poturbowany, który nie kilka lat, lecz
tylko kilka miesięcy we Westfalii przebywał,
przyszedł odwiedzić matkę, poszedł i tam, gdzie
mu się nie należało, przyczem przyszło do kłótni,
którą sam spowodował i myślał, że wypaszone na
westfalskiem mięsie, zmeże naszych.

Lecz nasi parobcy choć jadają żur,
To jednak silni jak mur.

(C) nam korespondent donosi o zdaniu owego
nierozumnego człowieka, a chociażby był i muzy-
kantem, zamilczemy, bo o takich kłamstwach pi-
sać, szkoda na to miejsca w „Katoliku“. — Red.)

Chrzumaczyce. Bardzo ważną i rzadką uro-
czystość obchodziliśmy 13. i 14 go bm., gdyż przyj-
mowaliśmy dekretem Księcia-Biskupa przysła-
nego nam nowego proboszcza, w osobie ks. Kalki
z Grzędzina jak najuroczyściej. W Środę rano
wyruszyło około 80 przystrojonych jeźdźców blisko
pół mili naprzeciw nowemu ks. proboszczowi, po-
czem wyruszyła procesja z kościoła, śpiewając li-
tanią do wszystkich Świętych ku północnej stronie
wioski aż pod bramę tryumfalną na powitanie no-
wego przybyłego duszpasterza. Po przywitaniu go
najprzód przez sołtysa i zarząd kościelny, wy-
owiedziała dniawczynka na ten cel wierszyki i po-
dała mu bukiet kwiatów, a następnie kilka szkol-
nych w wieńce przystrojonych dziewcząt otoczyło
go około, rzucając kwiatki na drogę. Potem
zaucili nauczyciel i organista p. W. pieśń „Kto
się w opiekę“, i rużyła procesja do ślicznie przy-
strojonego kościółka, gdzie po odprawieniu Mszy
św. podziękował nowy duszpasterz za tak wspa-
niałe powitanie, które mimo woli jego wyprawiono,
potem zaprowadzono ks. proboszcza w procesji
na przystrojone także probostwo, śpiewając „Cie-
bie Boże chwalimy“. Na drugi dzień wprowad-
zono, jak poprzednio najuroczyściej ks. proboszcza
aż przed drzwi kościelne, gdzie po odśpiewaniu
ceremonij kościelnych wręczył ks. dziekan Sęgiot
z Komprachcic nowemu ks. prob. klucze od tegoż
kościółka i oddał mu zarząd i opiekę całej parafii
Chrzumaczyckiej. Nowy duszpasterz w serdecznych
słowach przemówiwszy, nadmieniał, że przyszła dla
niego godzina, od której podejmuje się wszystkich
obowiązków i powinności duszpasterskich, aby
wszystkim potrzebom duchownym parafian zado-
szyć uczynić. Po odprawieniu Mszy św. odprowa-
dzono ks. prob. na fary, jak poprzednio. Naszemu
nowemu duszpasterzowi ślubujemy wierność, miłość
i przywiązanie aż do końca zachować, polecając

go Boskiej opatrności, ażeby mógł jak najdłużej
pomiędzy nami pracować.

Rozmaitości.

* W kościele św. Szczepana w Wiedniu w dzień uro-
dzia cesarza austriackiego grały po raz pierwszy nowe
obrazynie organy, które kosztowały 40 tysięcy reńskich.
Organy te posiadają 90 rejestrów, 5658 piszczałek, trzy
klawiatury i jeden pedał o 26 klawiszach, wielkość piszczałek
drewnianych i cynowych dochodzi od pięciu linii do 38 stóp.

Nadestano.

Nie trzeba się dać zwieść, co innego używać,
nie ma nic lepszego. Racibórz. Moje szczerze po-
dziękowanie na przysłane mi aptekarza R. Brandta pigułki
szwajcarskie, które mi się wyśmienicie przysłużyły w moich
kuracjach głowy i sprawiają mi znacznie ulżenie. Pigułki

szwajcarskie (do nabycia w aptekach pudełko za 1 mk.)
mogą każdemu podobnie cierpiącemu polecić. Z szacunkiem
Sonnenfeld, rzeźnik. Przy zakupieniu w aptekach trzeba
zwracać na biały krzyż w czerwonym polu i podpis Rich.
Brandta.



„Kra“ płyn przeciw darcu i reumatyzmowi
z opactwa św. Marcina, wysmienity tysiącnie
doświadczony środek przeciwko wszystkim podo-
bnym cierpieniom, oraz darcu w członkach bólu
nerw, krzyża, stawów, pięc, nóg, głowy, postrzału,
wywichnięciu i t. d. Pomoc pewna! Tysiące świadectw!
Generalny skład R. Randolph, Mainz. Pół butelki Mk. 1.50,
cała butelka M. 3.00. — W Tarnowskich Górach do nabycia
w aptece Eskulapa S. Jeziółkowskiego.

Żona pewnego skazanego, jak mniema nie-
winnie, jest w biedzie i potrzebuje pomocy, na
kosztu w apelacji. Ktoby jej chciał dopomóc,
niech złoży ofiary do Ekspedycji „Katolika“.

Koleje żelazne łączące się z innymi w Bytomiu od 1. Października 1886.

A. Górnośląski dworzec.

1. Odchodzące pociągi z Bytomia.

Do Borsigwerku i Gliwic	5,40	9,09	4,08.
„ Borsigwerku, Pyskowice, Opola, Wrocławia	6,04	10,19	6,20.
„ Morgenrotu	7,12	9,43	11,37 1,08 4,11 8,58.
„ Tarnowic	8,59	11,22	Kluczborek* 2,16 5,43 9,00 10,24.
„ Świętochłowic	8,08	Mysłowice*	10,45 Mysłowice*.

2. Przychodzące pociągi do Bytomia.

Z Gliwic i Borsigwerku	8,04	2,05	8,56.
„ Wrocławia, Opola, Pyskowice, Borsigwerku	10,45	4,50	11,68.
„ Morgenrotu	8,51	11,11	2,06 5,33 8,39 10,13.
„ Tarnowic	7,02	z Lublińca	8,58 11,21 1,03 3,56 8,50.
„ Świętochłowic	7,57	z Mysłowic	10,05 Oświęcim i Dziedzic.

B. Dworzec Prawego brzegu Odry.

1. Odchodzące pociągi z Bytomia.

Do Tarnowic	5,07	7,16	9,07 2,47 5,10, 5,56 11,20.
„ W kierunku Wosowska-Opole, Wosowska-Kluczborek i Lublińca-Wrocław	5,07	9,07	5,10 5,56 Wosowska-Kluczborek*.
„ Szopienic	5,04	8,10	11,33 3,56 6,52.
„ Sosnowic	5,04	11,33	6,52.
„ Dziedzic przez Emanuelsegen	5,04	6,52	Pszczyzna*.
„ Chorzowa, Krol. Huty, Świętochłowic	5,04	Oświęcim*, Dziedzice	11,33 Świętochl.* 3,56 Oświęcim*, Dziedzice*, 7,40 Myslo- wice*, Pszczyzna*.

2. Przychodzące pociągi do Bytomia.

Z Tarnowic	4,55	7,57	11,30 3,52 6,32 11,23.
„ Wrocław-Lublińca, Kluczborek-Wosowska i Opole- Wosowska	7,57	z Wosowskiej	11,30 3,52 11,23.
„ Szopienic	7,07	9,02	2,32 5,05 11,10.
„ Sosnowic	9,02	5,05	11,10.
„ Dziedzic przez Emanuelsegen	2,32	11,10.	
„ Świętochłowic-Chorzowa	2,32	z Mysłowic i Dziedzic,	5,05 z Oświę- cim i Dziedzic, 6,24 z Mysłowic.

Na stacjach oznaczonych * (gwiazdą) pociąg się zatrzymuje i już dalej nie jedzie.
Czas nocny od 6,00 godz. wieczorem aż do 5,59 rana jest oznaczony kreską pod liczbami
przy minutach.

Bilans konsumu w Kry-
rach, umieszczony w Nr. 63.
„Katolika“ r. b., odnosi się na
rok 1885.

ZARZĄD

Podpisany zarząd tutejszego kon-
sumu, daje całkiem do wiadomości
że w ciągu roku 1885 przychód wy-
nosi 1328 m. 68 fen., wychód 1480 m.
70 fen., więc więcej wydatku 152 m.
2 fen. Członków było 116, z tych
wystąpiło 83, więc na koniec roku po-
stało 33, nowych nie przystąpiło.
Cielmice, w Październiku 1886.

Pluta dyrektora.

Franciszka, żona właściciela ponad-
t. 1000 Franciszka Bujara z Langendor-
powiat gliwicki, wyrządza obelgę 28.
Września tr. w oberży Ciechowskiego
podczas wesela wyrażając ty kurwo
i podwójnym szturchnięciem pięścią,
odwołuję i przepraszam ją niniejszym
publicznie.
Langendorf, 16. Października 1886.
Franciszka, żona. Krawczyk.

Obrazę wyrządzoną p.
Richardowi Leśnikowi z
Lipin, odwołuję i przepraszam
go publicznie. Jan Gałonska.

Przestroga.

Ostrzegamy każdego przed mia-
nawaniem nasz innem nazwiskiem, jak
tem, którym się podpisujemy, w prze-
ciwnym razie oddam każdego za obra-
zę do sądu.

Wal. i Adolf Gawronowski
w Paulsdorfe.

Dom
towarów konsumowych
S. Fröhlich

w Gliwicach obok mostu św. Jona
poleca codziennie świeżo paloną

KAWĘ

unt od 80 fen. do 1 m. 80 fen.
niepaloną od 60 fen. do 1 m. 50 fen.

Wszystkie towary kolonialne, jako to:
cukier, mydło, szkrobek, świece
i t. p. najniższych cenach



P. Beldzik,

w Bytomiu,

krakowska ulica

pod „Złotą koroną“

Każdą sobotę odbywa się

zabicie wieprza

i poleca się

rano gotowe podgardle i kiszki

Równocześnie polecam piwo prawdziwe

we kulinbachskie, gredzkie, bock,

dupeltowe, brzegowe odstawa i d. bre,

pojedyncze, oraz prawdziwą wódhian,

serką i wrocławską żytnówkę.

O liczne odwiedzanie mnie proszę

uprzejmie

P. Beldzik.

Regulatory freiburgskie,

zegary ściennie i budziki

zegarki srebrne i złote, nowe

zegarki od 10 marek.

Wielki skład

towarów złotych i srebrnych:

pierscion, zausznice, broszki, krzy-
żyków, łańcuszków, okuć na łań-

cuszki itd.

Reparacje

wykonywa się pod gwarancją tanio.

F. Stelcer,

w Król. Hucie, Kaiserstr. Nr. 27.

w domu p. Nowaka, naprzeciw kościoła

św. Jadwigi

Wino owocowe

ze zbioru 1883, 1. gatunek liter po 30

fen. hektoliter po 28 m. 50 fen. oprócz

bezkosztowo poleca uprzejmie

H. Schuller, Grünberg (S. hiesien.)

Ponieważ już handlu mego prowa-
dzić nie będę, przeto sprzedaję na-
szymi towarami wełnianymi na-
szymi i suknie po zużytych ce-
nach. Do 1. Stycznia 1887 roku cały
towar sprzedany być musi.

Jul. Nathana

w Wielkich Strzelcach.

Stolarskie narzędzia

tańco do sprzedania.

Wysokowski w Radzu.

Młodzieniec ze sekundy gim-
nazji poszukuje miejsca do pióra,
bliźszych wiadom. w Red. „Katolika“.



KATOLIK KALENDARZ GÓRNOŚLĄSKI na rok 1887

wyszedł i można go nabyć w Eksp. „Katolika“

i pp. Agentów.

Zawiera różne powieści, piękne wiersze, rozmaitości, żarty,
rady gospodarcze, wogóle wszystko co kalendarz dobry
zawierać może i ozdobiony jest rycinami.

Wielkość tegorocznego kalendarza jest format ćwiartki,
kosztuje pojedynczy egzemplarz 50 fen.

Jako dodatek dołączony jest Kalendarz ścienny.



Polecam
oszczędnom gospodyniom codziennie
świeżo paloną

KAWĘ

perlową, Jawa, Menado, Moca,

Ceylon, Domingo, Souhon, Guatemala

od 70 do 160 fen.

oraz

wyśmienitą orłową rafinadę

(cukier)

mielony i w głowie funt 28 f.

la. Mydło oranienburskie jaderne

bardzo suche funt . . . 30 fen.

III. także . . . 25 "

Szkrobek wysmienity od 25—30 "

Sodę angielską . . . 8 "

przy 5 funtach po . . . 6 "

F. Bernard,

Królewska Huta Steigerstr.

Pomieszkanie

biurowe dla handlarza, w starom

Zabrze przy szosie do Gliwic jest od

1. Listopada do wynajęcia. Blizszych

wiadomosci udzieli

T. Godzlerz w Nowej Derocie.

Wielki skład surowców zimowych, ubiorów gotowych

różnego gatunku,

i towarów łokciowych

po najtańszych cenach znajduje się

w Wielkich Strzelcach,

stary rynek Nr. 5.

Dominium Solce

przy Nowem Bieruniu przyjmie naty-

chamiasz zdanego młodego stel-

macha, który zarazem musi poka-

zać służbę stróża. Tamże znajdują

się St. cznia dwa parobcy żonaci

i jeden niezonaty, oraz 5 mło-

dych żonatych robotników kon-

traktowych dobre pomieszczenie.

Dwóch dobrych i młodych

pachołków szuka miejsca do koni

orzy gos. odarstwo lub innej roboty.

Blizszych wiadom. w Red. „Katolika“.

Dom z sklepem

o siedmiu izbach i 1/4 morgi roli, jest

do sprzedania. Blizszych wiadomosci

udzieli Ekspedycja „Katolika“

Tamte futra (kożuchy) z kolej są
do sprzedania u Fuchsa w Król.
Hucie Kronprinzenstr.

W drodze z Tychów do Zabrze

zginął czarna i żółta Klaręta,

ktoby je znalazł, niech je raczy oddać

za wynagrodzeniem 6 Mk. podpisane-

ma. Przed zakupem ich przestrzegają.

K. Drewniak muzykant w Zabrze.

UCZNIA

z d. statecznym wykształceniem szkol-

nym, syna uczciwych katolickich rodzi-

ców przyjmie zaraz do mego handlu

towarów kolonial., żelaz. i łokciowych.

Karol Oziłchos w Król. Hucie.

Do mego handlu towarów łokcio-

wych szukam z latnej, w rachowaniu

bieglej, dobrze po polsku mówiącej kato-

lickiej sprzedawaczki. Wstąpić

może zaraz, lub od 1. Listopada.

Henryk Korus w Opolu.

Syna

uczciwych rodziców chcą-

cego się wyuczyć szawie-

stwa, przyjmie zaraz do nauki Teodor

Kaiser, majster szewski w Żółtym.

B WIELKA **Znów 3521 wygranych.**
 erlinska loterya powozów i koni, **olagnienie 4. i 5. Listopada t. r.**

2 czterokonne powozy. **Znów przyjdzie**
 3 dwukonne powozy.
 1 jednokonną powoz
 (Kompletne do odjazdu). **3521 Wygranych**
 do koni czystej krwi.
 do koni wierzchowych
 wylosowała złote i srebrne monety Na porto i spisy 15. fen. dołączyć

Losy po 2 marki są do nabycia w miejscach plakatami oznaczonych, oraz do sprowadzenia przez
 11 losów za 20 marek. **F. A. Schrader** Hannover Gr. Packhofstr. 29.
 D. nabycia u **A. Frischnioka** w Maty Dombrowce.

F. Mattfeld
 Berlin

Platz vor dem Neuen Thor 1 a
 wysła pasażerów
 z Bremy do
AMERYKA
 pospiesznym parowcem
Norddeutschen Lloyd.
 Podróż trwa 9 dni.

Wielki skład towarów kożuchowych i interes przesyłki

od
M. Boden'a, majstra kuśnierskiego, **Wrocław,**
 Ring 38, grüne Röhreseite, parter I. i II, piętro, Ring 38,

♦♦ premiowany na „Szląskiej wystawie przemysłowej i rzemieślniczej“ we Wrocławiu 1884, ♦♦
 poleca na nadchodzącą porę swój bogato zaopatrzony skład wszelkich nowości,

zwłaszcza:

Futra męskie wydrowe	od 40 tal.	Worki na nogi	1 1/2 „
Futra męskie do chodzenia	20 „	Najnowsze, modne barety i kapelusze	od 1—1 1/2 do 2 tal.
Futra męskie do podróży	25 „	Wielki wybór niewieściach garnitur futer	sobolich, kuny, wydry, skunksu, tcho-
Surduty kożuchowe do kantoru, do-	10 „	rzowych muł	od 5 tal.
Futra męskie do spania	12 „	Mufy z zimorodków rysów, jaźwa i	niedźwiedzia
Futra lżejsze dla woźnicy i slugi	15 „	Mufy z niedźwiedzia praca, mały	2 1/2 „
Eleganckie płaszcze kożuchowe dla	16 2/3 „	Wiewiórki syberyjskiej, zybetu, naśla-	dowane skunks-genty
Płaszcze kolisty do teatru, balu i kon-	od 8—13 1/3 „	Mufy do polowania	1 1/2 „
Wzoru	od 8—13 1/3 „	Garnitur dla dzieci	1 „
Kaftanki dla niewiast	od 6 „	Dywany futrzane	2 1/2 „

Rowerendy dla księży według przepisu z trawem i lekiem kożuszkim. **Koldry** na sanki i różne czapki kożuchowe. **Damskie płaszcze kożuchowe** do chodzenia i w podróż, dolnany kożuchowe podług naj-
 nowszych modeli prawdziwym aksamitem, ripsem jedwabnym, ripsem welnianym i różnym damaskowanym
 sukrem obszyte. — Równocześnie polecam mój wielki skład modnych **materij** do obszywania futer dla
 męczyzn i niewiast, oraz gotowe wierzchy do obszywania futer. Za wszystkie ze składu mego kupione
 przedmioty, zapewniam kilkoletnią gwarancję, ponieważ wszystko jest mem własnym fabrykatem, a nie
 artykułem handlowym. Przerobienie na modni krój wszelkich przedmiotów, chociaż nie odemnie kupione
 wykonywa się w mej własnej pracowni tanio i rychło.

M. Boden'a interes przesyłkowy.

Doniesienie! Na życzenie mých zamiejscowych odbiorców urządziłem interes przesyłkowy
 Towar przesyłam za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką pocztową
 franko; przedmioty do przesyłki przeznaczone są zawsze te same i po tejże cenie co tu we Wrocławiu
 na sprzedaż przeznaczone. Obszerny katalog czyli cennik wysłałam na żądanie każdemu darmo i franko.
 Przesyłki do wyboru przy podaniu przybliżającej sumy i dołączeniu poleceń skutecznym bezpłatnie i fr.,
 atoli bez polecenia tylko za zaliczką pocztową, a co się nie podoba zamieniam każdego czasu. Przy za-
 mawianiu futer męskich proszę podać szerokość plecy i długość rąk, przy futrach dla niewiast dołączyć ta-
 lią, poczem obejmuję gwarancją za dobre siedzenie.

Szczególne zamówienia wykonywają się w 12 godzinach.

Spowodowany znaczną objętością mego interesu, urządziłem w tym wielkim domu, **Wrocław rynek 38**
 dziesięć wielkich lokali do sprzedawania, tak że każdy kupujący jak najwygodniej może być obsłużony.

Ja nie utrzymuję ani we **Wrocławiu**, ani w innem mieście Rzeszy niemieckiej pobocznych interesów,
 agentur lub podróży.

M. Boden, majster kuśnierski **Wrocław.**
 Ring 38, grüne Röhreseite, parter, I. i II. piętro. **Ring 38.**

Ważne dla szewcy, siodlarzy i prywatnych!

Niniejszem donoszę uprzejmie. że obok mego handlu
 skór, urządził także

skład towarów żelaznych.

Posiadając teraz podwójny handel, jestem w stanie wszel-
 kiego gatunku skóry dla szewcy i siodlarzy jeszcze taniej
 niż dawniej sprzedawać. W razie potrzeby proszę mię od-
 wiedzieć, aby się przekonać o prawdziwości mego twierdzenia.

Głogówek, rynek, **L. Gerstel,** handel skór.

Szanownej Publiczności Szarleja i okolicy dono-
 szę uprzejmie, że przez tanie zakupienie wszelkich
 potrzeb zimowych, je t m w stanie. takowe po nadzwyz-
 czaj tanich cenach sprzedawać i polecam:

Ubiory z materij zimowej od 20 do 25 mrk.
 Spodnie „ „ „ 5 „ 6 „
 Zakłady „ „ „ po 8 „

Spodnie z angielskiej skóry najlep. gatunku 2 40 mrk.
 Flanele 3/4 szerokie, łokieć po 80 fen. Flanele 1/2 szerokie łokieć
 po 1, m. 10 fen., prosząc o łaskawe względy.

J. Tichauer w Szarleju.

Skład

dobrego wina czerwonego i węgierskiego
 oraz różnego mydycznego

wina tokajskiego

chemicznie zbadanego i przez lekarzy jako środek
 wzmacniający uznanego butelka od 1 r. 25 fen. do
 2 marek poleca

Królewska Huta, **Albert Roter,**
 Katowitzerstrasse obok parku hutniczego i promenady.



od przeszło 25 lat używany, zaleca
 się jako najskuteczniejszy, szybko
 i niezawodnie działający środek
 zaradczy przeciwko zapalnej i
 chronicznej podagrze, wszelkiego
 rodzaju reumatyzmowi w głowie,
 w stawach i w innych ożłonkach
 ciała, — dalej przeciwko bólom
 w krzyżach i w piersiach, drganiu
 nabrzmiałości ścęgna, migrenie,
 bólom głowy i zębów, — nareszcie
 przeciwko neuralgii, postrzałowi
 i. t. p. Już jednorazowe natarcie
 sprawia ulgę a dalsze nacierania
 usuwają całkowicie dolegliwości.
 Cena za flaszkę 1 markę
 w liście w znaczkach pocztowych.
 Środek ten do nacierania tylko
 wtenczas jest prawdziwy, jeżeli
 flaszki są opieczetowane powyż-
 szym znakiem ochronnym, a na
 dnie tak samo opatrzone.

Łaskawy Panie Simon.
 Z całego serca dziękuję Panu za
 nadesłanie nam jednej flaszki Eks-
 traktu kompensacyjnego, który bar-
 dzo skutkował na darcie w kościach,
 moja matka cierpiała przez 4 mie-
 siące tak, iż żołądka opuścić nie mogła
 lecz po nasmarowaniu Pańskim
 Ekstraktem już po dwóch dniach
 łóżko opuściła młga.
 Świętochłowice, 19. 6. 86.

Antoni Tyman.
 Główny skład
K. Simon w Lesznie (Lissa P.)
 Przy odbiorze 4 flaszek franko
 przesyłka.

Do wszystkich prac pismienych w
 niemieckim i polskim języku jako
 do rachunków poleca się
Leo Wyszomirski,
 Królewskiej Hucie ul. Cesarskiej 37

Rzetelna wyprzedaż.

Kupiłem od **Louis Hurtiga** sklep, zawierający
 sukno, towary na szaty, flanele itd.
 ażeby ten sklep prędko wypróżnić, sprzedawam towary
 bardzo tanio.

Woźniki w Październiku 1886.

Henryk Brauer.

Na porę zimową

polecam mój nowourządzony skład

ubiorów zimowych

Rzeczy u mnie kupione odznaczają się elegancją
 robotą, dobrem siedzeniem i trwałą materią.
 Rezerwistom kupującym u mnie swe potrzeby na
 zimę używam szczególnie korzyści.

Proszę o liczne odwiedzenie mnie

Król. Huta. S. Roth majster krawiecki.

Isidor Gruber, Głogówek rynek 7.

Handel sukna towarów lokalowych i ubiorów męskich.

Szanownym odbiorcom moim donoszę uniżenie,
 że skład mój na porę jesienną i zimową już zupeł-
 nie zaopatrzyl w najlepszy towar, a chociaż welnia-
 ny towar o 50 procent zdrożał, jednak jestem w
 stanie z powodu rychłej ugody z fabrykantami po
 dawniejszych, a przeto po tańszych cenach sprzeda-
 wac niż inni kupcowie.

Sprzdam 3/4 szerokie kaszemiry kolorowe i czarne,
 łokieć już od 0,40 Mk.
 Bukskin 3/4 do 10/4 szeroki dobrego gatunku
 łokieć od 1,30 „
 3/4 Flanel gładki, sztrzyfiaty i kratkow. lok. 0,70 „
 Barchan dobry towar łokieć od 0,20 „
 Chusty zimowe do odziewania od 2,00 „
 Ubiór gotowy z welnianej materij od 15,0 „
 Surdut zimowy z podszywką 10,00 „
 Płaszcz do podróży 10,00 „
 Również materje na spodnie, płotno, jedwabie i
 i wszelkie artykuły do zawodu mego należące pole-
 cam po nader tanich cenach.

Salo Welchmann, Katowice,

naprzeciw księgarni Kraus'a sprzedaje tanio i rzetelnie
Wierzchnie surduty z podszywką po 12, 14, 15 i 18 m.
Ubiory zupełne po 15, 16, 18, 22, 24 do 30 marek
Chusty dobre i ciężkie po 4, 5, 6, 8 do 10 marek.
Flanele podwójne najpiękniejsze desenie tanio.
Barchan od 20, 25 i 30 fen. łokieć.
Sukna na ubiory różnego gatunku.
 Wielki wybór wienicy dla wieśniaczej, wstęg, fartuchów,
 jedwabiu, atlasu, wszelkie artykuły dla stroju wieśniaczej.

Za dobre chodzenie gwarantuję.



Reparatury wykonywam dobrze

Freiburgskie Regulatory

(znany najlepszy fabrykat)

oraz wszelkie gatunki

zegarków kieszonkowych,
 zegarów ściennych, budzików

poleca

E. Sachweh,

zegarmistrz,

Królewska Huta, rynek w domu pana
 dr Górke.

W chorobach

różnego rodzaju, jako to: ciecż solna (salsus), kółtun i jego
 skutki, oraz na inne bóle i cierpienia, tajne choroby, również
 choroby dzieci na suchoty, późnem chodzeniu, ciężkiem zja-
 wieniu zębów, angielskiej chorobie, udziela rady lekarskiej

A. Kopera, droguist

w Świętochłowicach.